

niedziela, 06.04.2025

Gruba kreska [J 8, 1-11]

Jezus uda? si? na Gór? Oliwn?, ale o brzasku zjawi? si? znów w ?wi?tyni. Ca?y lud schodzi? si? do Niego, a On, usiad?szy, naucza? ich. Wówczas uczeni w Pi?mie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobiet?, któr? dopiero co pochwycono na cudzo?óstwie, a postawiwszy j? po?rodku, powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, t? kobiet? dopiero co pochwycono na cudzo?óstwie. W Prawie Moj?esz nakaza? nam takie kamienowa?. A Ty co powiesz?» Mówili to, wystawiaj?c Go na prób?, aby mieli o co Go oskar?y?. Lecz Jezus, schyliwszy si?, pisa? palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ci?gu Go pytali, podniós? si? i rzek? do nich: «Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w ni? kamieniem». I powtórnie schyliwszy si?, pisa? na ziemi. Kiedy to us?yszeli, jeden po drugim zaczęli odchodzi?, poczynaj?c od starszych, a? do ostatnich. Pozosta? tylko Jezus i kobieta stoj?ca na ?rodku. Wówczas Jezus, podniós?szy si?, rzek? do niej: «Kobieto, gdzie? oni s?? Nikt ci? nie pot?pi??» A ona odrzek?a: «Nikt, Panie!» Rzek? do niej Jezus: «I Ja ciebie nie pot?piam. Id? i odt?d ju? nie grzesz».

Z każdym razem, kiedy słyszę ten fragment Ewangelii, gdy próbuję wyobrazić sobie tę scenę, wejść w to sercem, zadziwia mnie postawa Jezusa. Wymownym staje się gest pisania palcem po ziemi. Wiele różnorodnych tłumaczeń tego zachowania Jezusa możemy znaleźć. Jedni komentatorzy biblijni twierdzą, że Jezus wypisywał grzechy tych, którzy oskarżali tę kobietę, czyli faryzeuszów i uczonych w Piśmie. Jeszcze inni komentatorzy twierdzą, że może być to znak braku zainteresowania Jezusa tą sprawą, tak jakby chciał pokazać, że nie chce dać się wciągnąć w tę pułapkę, którą chcą zastawić na Niego Jego oponenci. Ojciec Adam Szustak wspomina o tym, że takie zachowanie Jezusa, może być swego rodzaju pisaniem listu miłosego do tej kobiety, bo przecież pozostają oni sam na sam. Wyglądają jak oblubieniec z oblubienicą, są jak zakochana para. Znalazłem też takie wytłumaczenie tego spotkania Jezusa z kobietą, które staje się wprost nawiązaniem do fragmentu z proroctwa Jeremiasza, gdzie możemy przeczytać zdanie: „Wszyscy którzy cię opuszczą będą zawstydzeni, którzy oddalają się od ciebie będą zapisani na ziemi, bo opuścili źródło żywej wody, Pana” (Jr 17, 13). Dla mnie osobiście to zachowanie Pana Jezusa, to swego rodzaju postawienie grubej kreski. Tak sobie to wyobrażam, że Jezus schylając się i pisząc palcem po ziemi, robi taką grubą kreskę. On nie chce nic mówić, nie chce komentować grzechów tej kobiety, nie usiłuje wracać do nich, nie wypowiada ich na głos, ale jedyne co robi, to pisze po piasku. Jak to rozumieć? Z jednej strony jest to prawda o grzesznym życiu tej kobiety, o tym co zrobiła do tej pory, o jej cudzołóstwie. Natomiast z drugiej strony Jezus to przekreślił, chciał pokazać, że od teraz tego nie ma - grzech zniknął, zostało przebaczenie. Jezus pokazał, że za tą drugą stroną, za kreską czekają na nią nowe życie, szanse i możliwości. Przeszłości jest już za nią! Tego, co za tobą już nie cofniesz, nie naprawisz, ale jest jeszcze przyszłość! Idzie nowe. Ja daję ci szansę! Zobacz - w tym miejscu stawiam kreskę. Od tego momentu wszystko będzie liczyło się na nowo.

Doskonale skomentował to papież Franciszek w 2013 roku podczas modlitwy „Anioł Pański”. Powiedział wtedy: „Uderza postawa Jezusa: nie słyszymy słów pogardy, nie słyszymy słów potępienia, a jedynie słowa miłości, miłosierdzia, zachęcające do nawrócenia. „I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz!” (w. 11). O, bracia i siostry, oblicze Boga jest obliczem miłosego ojca, który zawsze jest cierpliwy. Czy pomyśleliście o cierpliwości Boga, o cierpliwości, jaką On ma wobec każdego z nas? To jest Jego miłosierdzie. Jest zawsze cierpliwy, cierpliwy wobec nas, rozumie nas, czeka na nas, niestrudzenie nam przebacza, jeśli potrafimy wrócić do Niego ze skruszonym sercem” - to słowa Ojca Świętego. Faryzeusze, przeprowadzając do Nauczyciela z Nazaretu grzeszną kobietę, chcieli zabrać jej przyszłość, chcieli zastosować karę, osądzić, potępić, zabrać nadzieję na lepsze jutro, chcieli ją zabić - zamykając jej życie na przyszłość. Zupełnie odwrotną zasadę stosuje tutaj Jezus. On ma świadomości jej grzechu. Jezus wie, że jest winna, nie wypiera tego, ale okazuje miłosierdzie. On przebacza! Stawiając kreskę otwiera ją na przyszłość. Tak jakby chciał jej powiedzieć: „Grzech już minął! Idzie nowe!” Dlatego wypowiada słowa: „I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odkąd już nie grzesz”. Czy i my w swoim życiu nie potrzebujemy usłyszeć takich słów? Czy i my nie potrzebujemy takiej przystawionej kreski, która nie przekreśli,

ale podsumuje? Grzeszne życie minęło, jest już przeszłością, ale zobacz idzie zupełnie coś nowego. Czeka cię lepsza przyszłość!
Również i my spójrzmy z nową nadzieją na to słowo!